

Klaudyna Bociek¹

Człowiek jako „zwierzę samointerpretujące się”. Koncepcja tożsamości narracyjnej Charlesa Taylora

Artykuł jest poświęcony koncepcji tożsamości narracyjnej stworzonej przez Charlesa Taylora, współczesnego kanadyjskiego filozofa polityki i religii. W ujęciu tym szczególnie mocno podkreśla się znaczenie perspektywy temporalnej oraz horyzontu etycznego w procesie kształtowania tożsamości człowieka, a także akcentuje się jej dialogiczny charakter. Podmiotowość będzie tu zatem nierozzerwalnie związana z określonym horyzontem realizowanego i afirmowanego dobra, zaś podmiot będzie postrzegał swój sposób przeżywania jako ciągłą narrację. Istotą tezy Taylora, który chce przypomnieć ponowoczesnemu człowiekowi o tym, co stanowi o zapomnianej przez niego pełni jego tożsamości, jest więc przekonanie, że „człowiek jest zwierzęciem dokonującym autointerpretacji” – istotą, której tożsamość uzależniona jest od sposobu, w jaki pojmuje ona samą siebie. Osoba ludzka może i powinna zaangażować się we wzbogacającą przemianę tożsamości i uaktywnić zapomniane rezerwy moralne.

Słowa kluczowe: tożsamość narracyjna, podmiotowość, etyka, moralność, rozumienie

Human as a 'self-interpreting animal'. Charles Taylor's concept of narrative identity

The article is devoted to the concept of narrative identity created by Charles Taylor, a contemporary Canadian philosopher of politics and religion. This approach places particular emphasis on the meaning of temporal perspective and ethical horizon in the process of forming personal identity, and also stresses its dialogical nature. Subjectivity is therefore inseparably connected here with a certain horizon of realized and affirmed good, whereas the subject perceives his way of living as a continuous narration. The essence of a thesis proposed by Taylor, who wishes to remind the postmodern individual of what constitutes the fullness of his/her identity, is therefore a belief, that 'human is a self-interpreting animal' – a being, whose identity depends on the way in which he/she defines himself/herself.

¹ Olsztyńska Szkoła Wyższa im. Józefa Rusieckiego, Wydział Nauk Humanistyczno-Społecznych; klaudyna87@gmail.com.

The human person can and should be involved in enriching identity transition, and activating forgotten moral reserves.

Key words: narrative identity, subjectivity, ethics, morality, understanding

Uwagi wstępne

Na gruncie nauk humanistycznych i społecznych powstało wiele koncepcji tożsamości, które akcentują jej narracyjny charakter. Niniejszy artykuł jest poświęcony koncepcji tożsamości narracyjnej, jaka wyłania się z myśli Charlesa Taylora, współczesnego kanadyjskiego filozofa polityki i religii. Choć sam nie określił się nigdy *explicitie* jako narratywista, w jego tekstach poświęconych tożsamości możemy dostrzec wątki, które pozwalają usytuować jego koncepcję owej tożsamości obok znanych w literaturze (zwłaszcza filozoficznej) ujęć podmiotowości narracyjnej. W omawianej koncepcji szczególnie mocno podkreśla się znaczenie perspektywy temporalnej oraz horyzontu etycznego w procesie kształtowania tożsamości człowieka, a także akcentuje się jej dialogiczny charakter.

Człowiek jako „zwierzę samointerpretujące się”

Tożsamość każdej osoby traktowana jest przez Taylora jako subiektywna narracja, opowieść, historia. Składa się z takich elementów jak ludzkie działania, doświadczenie, postawy. Dokonywanie przez człowieka wyborów odbywa się niezmiennie w ramach jakiegoś kontekstu i w relacji do fundamentalnych kwestii dobra, prawdy, moralności oraz odniesień wypracowanych przez daną tradycję (zob. Kaczmarek 2011: 212–213). Podmiotowość będzie tu zatem nierozzerwalnie związana z określonym horyzontem realizowanego i afirmowanego dobra, zaś podmiot będzie postrzegał swój sposób przeżywania jako ciągłą narrację (Taylor 2012: 94). Jednostka nadaje sens swojemu życiu poprzez ujmowanie go jako historii, która stale się rozwija. Pomędzy moralnością a tożsamością zachodzi ścisły związek, ponieważ dobro moralne odgrywa w toku konstruowania sensownego życia rolę fundamentalną. Taylor ma na myśli nie tylko odkrywanie dobra, ale jego realizację, rekonstrukcję, potrzeby zmiany albo nawet utratę orientacji wobec tego dobra (Kaczmarek 2011: 214–215).

Analizując sytuację jednostki w nowoczesności, Taylor lokuje osobę ludzką w przestrzeni moralnej. Życiowa narracja człowieka zorientowana jest na silne wartościowanie, którego najistotniejszym przedmiotem jest dobro. Ujmowanie swojego życia jako rozwijającej się historii przyczynia się do tego, że łatwiej jest dostrzec jego sens. W narrację wpisane jest bowiem kluczowe dla tej koncepcji zagadnienie czasowości ludzkiego bytu (wywodzące się z ontologii Heideggerowskiej) (Kaczmarek 2011: 214–215), które sprawia, że proces rozumienia życia

i nadawania znaczenia wydarzeniom, które stają się udziałem jednostki, jest łańcuch. Zasadnicze znaczenie dla procesu formowania tożsamości człowieka ma potrójna perspektywa czasowa. Aby móc dokonać adekwatnej autoidentyfikacji, jednostka powinna interpretować swoją terażniejszość z uwzględnieniem przeszłości, która ją do niej doprowadziła, oraz przyszłości, do której chce zmierzać. Popularne współcześnie postulaty, by koncentrować się jedynie na chwili bieżącej, na „tu i teraz”, są zgubne z perspektywy konieczności odkrywania, definiowania i kształtowania tożsamości w sposób sensowny.

Taylor zwraca szczególną uwagę na znaczenie samoświadomości osoby i jej możliwości realizacji swojego przeznaczenia w kontekście konkretnej aktywności (Kaczmarek 2011: 20). W toku konstruowania podmiotowej harmonii kluczową rolę odgrywa, zdaniem kanadyjskiego filozofa, kategoria „zaangażowania” – odejścia od biernego *dis-engaged self* (ang. nie-zaangażowanego podmiotu), podmiotu poznawczego, pasywnie rejestrującego fakty w „odczarowanym” świecie, w stronę podmiotowości, która korzysta ze swojej wyobraźni twórczej po to, aby oprzeć się fragmentującym siłom nowoczesności (Bielik-Robson 2012: XXI). Za jeden z bardziej oryginalnych i trwałych rysów koncepcji Taylora można uznać „obronę »wewnętrznych« praw podmiotowości do harmonizowania napięć, które w porządku świata odczarowanego wydają się nie do rozwiązania” (Bielik-Robson 2012: XXI–XXII). To romantyczne faworyzowanie jednostki jako źródła aktywnego oporu wobec rozpadowych tendencji epoki nowożytnej odróżnia stanowisko Taylora od podejść reprezentowanych przez wielu współczesnych komentatorów nowoczesności.

W ocenie Taylora jedną z najbardziej rozpowszechnionych we współczesnej filozofii, a zarazem centralną tezę nauk humanistycznych jest teza, że „ludzie są zwierzętami, które same się interpretują” (Taylor 2001: 261). Jest to swoiste świadectwo podmiotowości człowieka. Poprzez interpretację podmiot dopełnia się i definiuje, a na drodze analizy – uzasadnia swoją obecność. Wewnętrzne uwarunkowania tej obecności stają się natomiast fundamentem narracji, odkrywaniem tego, kim człowiek jest, bez względu na zewnętrzne determinacje (Kaczmarek 2011: 27).

Podmiotowość zaangażowana

Istotą tezy Taylora, który chce przypomnieć ponowoczesnemu człowiekowi o tym, co stanowi o zapomnianej przez niego pełni jego tożsamości, jest zatem przekonanie, że „człowiek jest zwierzęciem dokonującym autointerpretacji” – istotą, której tożsamość uzależniona jest od sposobu, w jaki pojmuje ona samą siebie. Osoba ludzka może i powinna zaangażować się we wzbogacającą przemianę tożsamości i uaktywnić zapomniane rezerwy moralne (Bielik-Robson 2012: XXIII). Założenia ontologii Taylora są odwrotnością antropologii kartezjańskiej, którą kanadyjski filozof postrzega przede wszystkim jako rezultat nietrafionej autointerpretacji fenomenowi „wewnętrzności”. Rysowany przez Taylora obraz *engaged self* (ang. podmiotowości zaangażowanej) stanowi przeciwieństwo monadycznego

„ja”, pozostającego w stosunku do samego siebie w chłodnej relacji samowiedzy (Bielik-Robson 2012: XXIII–XXIV). Pojęcie podmiotowości zaangażowanej nie tylko obiecuje ponowne złączenie tego, co rozdzielił niefortunny kierunek rozwoju filozofii kartezjańskiej, ale urzeczywistnia również dzięki owemu złączeniu wizję, o którą tak zabiega Taylor: wizję człowieka nowoczesnego, który – otrząsnąwszy się z bierności względem rozdzierających go wewnętrznych sprzeczności – na nowo odzyskuje utracony potencjał autokreatywny. Propozycja Taylora nie jest jednak jedynie lekarstwem na „wewnętrzne rozdarcie między siłami woli i refleksji, pragnienia i rozumu, ciała, żądającego natychmiastowej gratyfikacji i duszy dążącej ku wyższym dobrom” (Bielik-Robson 2012: XXIV–XXV). Kanadyjski filozof idzie dalej – przedstawiając bogatą historię tworzenia się nowoczesnej tożsamości w książce *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, chce „pokazać, jak wszystkie te rozdarcia, które »nieszczęśliwa świadomość« człowieka współczesnego gotowa jest uważać za całkowicie dane i naturalne, są jedynie wynikiem nietrafnych rozstrzygnięć w dziedzinie autointerpretacji (...). Powrót do myślenia w kategoriach podmiotowości zaangażowanej oznacza tu zarazem rezygnację z fałszywej ontologii bytu ludzkiego, redukującej refleksję do punktowej świadomości instrumentalnej, która koniec końców okazuje się tylko igraszką irracjonalnych, popędowych sił” (Bielik-Robson 2012: XXV). W niekartezjańskim ujęciu Taylora sytuacja wygląda zupełnie inaczej: „refleksja staje się integralną częścią życia psychicznego. Jest żywotnie uwikłana w sferę tego, co dotąd uchodziło tylko za jej przedmiot, od którego mogła się z łatwością zdystansować: w sferę przeżyć, emocji, pragnień i woli. Podmiotowość zaangażowana nie jest jedynie biernym obserwatorem samej siebie. Istnieje ona w większym stopniu jako dokonująca aktu woli niż bezinteresownego samooglądu” (Bielik-Robson 2012: XXV).

Język i emocje

Taylor jest przeciwny formowaniu studiów o człowieku na podstawie nauk przyrodniczych. Ze względu na to, że teorie naturalistyczne nie prowadzą do formułowania wniosków wyjaśniających istotne aspekty ludzkiego życia, są one dla filozofa pozbawione wiarygodności (Lorenc 2003: 298–301). Taylor zauważa, że ludzkie działania są wyznaczone przez konkretne pragnienia, uczucia i emocje: zatem język, za którego pomocą człowiek chce opisać swoje działania, musi odwoływać się do znaczeń, jakie rzeczy mają dla niego. Z tego właśnie powodu możemy, a nawet musimy myśleć o człowieku jako o „zwierzęciu samointerpretującym się”. Każda struktura znaczeń jest bowiem zależna od jej interpretacji przez człowieka (Lorenc 2003: 299; zob. Tańczuk 1997: 132–135). Taylor stwierdza, że nie będziemy w pełni ludźmi, „dopóki nie powiemy, co nami powoduje, wokół czego zbudowane jest nasze życie” (2012: 181). Powraca tu zatem problem uzasadnienia przez człowieka swojego bycia. Praca nad kształtem tożsamości osoby ludzkiej nie odbywa się jednak w odosobnieniu, lecz w konkretnych okoliczno-

ściach i trwa całe życie. Samorozumienie ma bowiem wymiar czasowy i opiera się na narracji, której człowiek jest zarówno autorem, jak i narratorem; istotą, która trwa w nieustannym procesie „stawiania się” (Lorenc 2003: 305).

W swoim tekście *Samointerpretujące się zwierzęta* Taylor poddaje wnikliwej analizie ludzkie uczucia, emocje, pobudki, aby wykazać, jakie są ważne dla podmiotowości jednostki i jego tożsamości: są tym, co czyni nas ludźmi. Stwierdza: „Wszystkie one [uczucia – K.B.] dają nam możliwość wglądu w nasze życie jako podmiotów. Dotyczą tego, co jest ważne dla nas jako podmiotów albo – żeby rzecz ująć nieco inaczej – tego, co wysoko cenimy i co dla nas istotne (...). Jeśli pomyślimy o owym refleksyjnym poczuciu, że coś jest ważne dla nas jako podmiotów, jako o czymś szczególnie ludzkim – a jest jasne, że fakt, iż jesteśmy istotami refleksyjnymi jest centralny dla naszego pojęcia nas samych i leży u podstaw tradycyjnej definicji człowieka jako zwierzęcia racjonalnego – moglibyśmy powiedzieć, że nasze uczucia odnoszące się do podmiotu obejmują poczucie naszego człowieczeństwa, uświadamiają nam, co to znaczy być człowiekiem, tj. co jest istotne dla nas jako podmiotów ludzkich” (Taylor 2001: 277). Filozof wiąże świadomość znaczeń uczuć z kondycją moralną człowieka: „Świadomość znaczeń uczuć jest zarazem obrazem naszej sytuacji moralnej, gdzie pewne dobra są wyższe od innych, podczas gdy inne są fałszywe bądź iluzoryczne. I tu właśnie możemy zacząć traktować człowieka jako samointerpretujące się zwierzę, ponieważ owe artykulacje znaczeń są w pewnym sensie interpretacjami” (Taylor 2001: 280). Sens tego uczucia jest zatem zależny od sensu sytuacji, której dotyczy, „lecz by podmiot rozumiał pewne kategorie lub rozróżnienia: owo uczucie musi być wyartykułowane. Dla przykładu, nie mogę przeżywać uczucia skruchy, jeśli nie mam poczucia, iż zrobiłem coś złego. Rozumienie tego, co słuszne lub niesłuszne należy do uczucia skruchy, a tym samym jest fundamentalne dla przypisania danej sytuacji określonej ważności” (Taylor 2001: 281). Taylor przydaje duże znaczenie artykulacji uczuć i językowi (zob. 2001: 286–295), ponieważ artykulacje wymagają określonego języka – nasze uczucia są wszak powiązane z procesem artykulacji. Ta właśnie teza uzasadnia, zdaniem filozofa, przekonanie o samointerpretacji, ponieważ to emocje, związane z podmiotem, są tym, co otwiera nas na świat człowieka i stanowi najistotniejszą część ludzkiej egzystencji: „Możemy mówić o owych artykulacjach jako o interpretacjach, ponieważ – choć są konstytutywne dla naszych uczuć – nie mogą być po prostu kształtowane wedle woli. Przeciwnie, artykulacja charakteryzuje uczucia; wiernie odzwierciedla to, co nas porusza; może być odpowiednia lub nieodpowiednia. Artykulacje są jak interpretacje pod tym względem, że są próbami rozjaśnienia znaczeń rzeczy. Tak więc możemy mówić o człowieku jako istocie, która sama się interpretuje, ponieważ nie jest to interpretacja przypadkowa, lecz najistotniejsza część naszej egzystencji” (Taylor 2001: 282).

Nie powinno więc dziwić, że Taylor uważa ekspresywizm za fundament współczesnej koncepcji tożsamości. Zgodnie z tym stanowiskiem sposób istnienia każdego człowieka jest indywidualny, a zatem może on wyrażać siebie i realizować w sposób całkowicie dobrowolny i oryginalny. Kanadyjski filozof podkreśla jed-

nak, że dokonując samookreślenia człowiek nie może kierować się zasadą całkowitej dowolności, ponieważ warunkiem tożsamości jednostki jest jej horyzont moralny. Jeśli jestem moralny (tj. rozróżniam dobro i zło), zyskuję wiedzę o tym, kim jestem i poznaję swoją tożsamość (Kociuba 2008: 58).

Egzystencja jako (auto)narracja

Egzystencja człowieka ma strukturę narracji – rozwijającej się opowieści. Narracja zapewnia jednostce ciągłość, jedność i integralność, i pozwala rozpoznać sens życia dzięki uwzględnieniu potrójnej perspektywy czasowej: przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Narracyjność jest procesem, w którym patrzy się „wstecz” oraz „przed siebie” (Kociuba 2008: 58). Narracja jest dla Taylora kategorią bardzo obszerną. Łączy niemal wszystkie konstytutywne elementy uniwersalnej struktury podmiotu: silne wartościowanie, wewnętrzną hierarchię wartości, orientację moralną (skierowanie życia ku określonemu dobru) i całościowy projekt egzystencjalny (Nowak 2008: 203). Narracja stanowi strukturę samorozumienia: „jako istota, która rozwija się i staje, mogę znać samego siebie tylko poprzez moją historię dojrzewania i regresji, historię zwycięstw i klęsk. Moje samorozumienie ma z konieczności czasowy wymiar i opiera się na narracji” (Nowak 2008: 203; por. Taylor 2012: 100). Aby zatem móc odpowiedzieć samej sobie na pytanie, kim jest, jednostka musi interpretować swoje życie w perspektywie „stawania się”, musi mieć świadomość drogi, którą przeszła, i wiedzieć, dokąd zmierza (Nowak 2008: 203; por. Taylor 2012: 94). Rozumienie samego siebie wiąże historię człowieka z projekcją przyszłości, natomiast sam proces formowania się naszej tożsamości przebiega w obrębie społeczności i kultury, w której żyje jednostka, a przede wszystkim dokonuje się na terenie języka i w relacji z innymi. Jednostka uzgadnia bowiem swoją tożsamość z otoczeniem. Jednakże pomimo tego, że na kształtowanie się narracji podmiotu wpływa społeczeństwo, tradycja i „znaczący inni”, to jednostka jest tym podmiotem, który musi decydować o kształcie swojej tożsamości (Kociuba 2008: 58).

Obecne w koncepcji tożsamości narracyjnej pojęcie autonarracji jest problemem złożonym, ponieważ odnosi się nie tylko do procesu rozumienia siebie i kształtowania tożsamości, ale również jej ekspresji – ukazywania jej innym (Kociuba 2008: 58–59). Tożsamość narracyjna jest zatem strukturą subiektywną, ale też dynamiczną, wzbogacaną o doświadczenia, wybory czy indywidualne przeżycia. Chociaż mogło by się wydawać, że są to wydarzenia subiektywne, zawsze jednak odbywają się w konkretnym kontekście społeczno-kulturowym i wymagają odniesień do tego, co pozostaje na zewnątrz (Mamzer 2007: 53). W ponowoczesnej rzeczywistości większość ludzi ma tożsamość złożoną, ponieważ pełni rozmaite role i identyfikuje się z różnymi grupami – wspólnotą religijną, historyczną, geograficzną – reprezentującymi zróżnicowane poglądy i wartości. W proces tworzenia narracji o sobie i opowiadania jej Innemu wpisuje się możliwość porozumienia się z nim. Dialog zyskuje w ten sposób dwoistą naturę: wymaga ciągłych odniesień

do świata na zewnątrz (Mamzer 2007: 53). W *Etyce autentyczności* Taylor nazywa taki rodzaj tożsamości dialogicznym: „Jesteśmy podmiotami cielesnymi, żyjemy w warunkach dialogicznych, przeżywamy czas w specyficznym ludzki sposób, tzn. pojmujemy nasze życie jako opowieść łączącą przeszłość, skąd przybyliśmy, z naszymi przyszłymi projektami” (Mamzer 2007: 53; por. Taylor 2002: 83).

W każdą ludzką istotę wpisany jest pierwiastek twórczy, który ujawnia się w najróżniejszych dziedzinach życia i aktywności, także wtedy, kiedy mówimy o tworzeniu własnego życia i kształtowaniu tożsamości: „gdy projektuję moje życie na przyszłość i aprobuję jego dotychczasowy kierunek, albo też nadaję mu nowy, wówczas projektuję przyszłą opowieść, bieg całego życia, które ma nadejść, nie zaś jedynie jakiś stan najbliższej przyszłości” (Nowak 2008: 204; por. Taylor 2012: 97). Uwidacznia się tu wspomniana wcześniej nieustanna ciągłość narracji, wybieganie w przyszłość, nieskończoność procesu „stawania się”. Człowiek dąży do tego, aby nadać życiu sens i wypełnić go treścią, ukierunkować je na dobro. Wszyscy pragniemy, aby nasze życie miało sens, było ważne i treściwe, stąd spójna narracja jest dobrym miernikiem tego, czy można nazwać daną egzystencję spełnioną, udaną, pełną – czy też nie (Nowak 2008: 204).

Podsumowanie – postmodernizm a tożsamość narracyjna

Wielu badaczy nauk humanistycznych i społecznych zwraca współcześnie uwagę na problematyczność zarówno samej kategorii tożsamości w postmodernizmie, jak i procesu jej kształtowania. Koncepcja tożsamości narracyjnej, abstrahując od specyfiki konkretnych jej ujęć, jest propozycją, która wydaje się być szczególnie atrakcyjna dla współczesnych. Z jednej strony, jest to wizja korespondująca z takimi cechami dystynktywnymi kultury ponowoczesnej jak orientacja na indywidualizm i pluralizm czy niejednoznaczność. Z drugiej natomiast strony, koncepcja tożsamości narracyjnej kieruje uwagę jednostki ku drugiemu człowiekowi – przedstawiciele tej koncepcji, w tym zwłaszcza Taylor, podkreślają szczególną rolę „znaczących innych” w procesie kształtowania tożsamości. Kolejnym istotnym elementem, który może decydować o dużej wartości i przydatności tej koncepcji w czasach współczesnych jest fakt, że akcentuje ona znaczenie moralności w procesie kształtowania tożsamości. Ponowoczesność, charakteryzująca się apoteozą relatywizmu aksjonormatywnego i zacieraniem wszelkich granic oraz czyniąca najtrwalsze i niezmiennie kiedyś kategorie „płynnymi”, nie potrafi poradzić sobie z dramatycznym w swojej powszechności zjawiskiem zaniku sensu życia, jakiego doświadcza dziś wielu, zwłaszcza młodych, ludzi (Wajsprych 2010: 56, 62–63). Koncepcja tożsamości narracyjnej Taylora jest propozycją, która może pomóc ten sens ujawnić – nie narzuca ona uniwersalnych znaczeń, zwraca natomiast uwagę na fakt, że w refleksyjnym procesie samorozumienia możliwe jest odkrycie i kształtowanie tożsamości, uwzględniającej wszelkie role, jakie jednostka pełni w życiu. Z kolei dzięki zwróceniu uwagi na temporalny charakter bytu

ludzkiego, a więc przede wszystkim potrójną perspektywę czasową życia człowieka, jest możliwe także zachowanie spójnej życiowej narracji i niepoddawanie się kryzysom z powodu koncentrowania się na bieżącym jedynie okresie życia (co tak charakterystyczne dla kultury natychmiastowości i gloryfikowania naszego „tu i teraz”). Taylor, podobnie jak inni narratywiści (zwłaszcza filozofowie), zwraca również uwagę na szczególne znaczenie horyzontu aksjologicznego dla procesu kształtowania tożsamości człowieka, nie nawołuje jednak (jak próbuje to niekiedy czynić np. Alasdair MacIntyre) do prostego powrotu do dawnego świata wartości. Niezwykle trudną dla współczesnej myśli humanistycznej sztuką, którą – jak można sądzić – udało się Taylorowi osiągnąć, jest znalezienie sposobu na prowadzenie dialogu w pluralistycznym świecie i udzielenie pomocy zagubionej współcześnie jednostce, próbującej odpowiedzieć na pytania „kim jestem?” i „jaki jest sens mojego życia?” – oraz chcącej budować spójną narrację życia.

Literatura

- Bielik-Robson A., 2012, *Wstęp. My romantycy – źródła romantycznego modernizmu Charlesa Taylora* [w:] Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. M. Gruszczyński et al., oprac. T. Gadacz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kaczmarek A., 2011, *Nowoczesna autentyczność. Charles Taylor wobec dylematów współczesności*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Kociuba J., 2008, *Narracyjna koncepcja tożsamości* [w:] *Wokół tożsamości: teorie, wymiary, ekspresje*, red. I. Borowik, K. Leszczyńska, Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Lorenc W., 2003, *Charles Taylor: Człowiek jako zwierzę samointerpretujące się* [w:] *idem, Hermeneutyczne koncepcje człowieka. W kręgu inspiracji heideggerowskich*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Mamzer H., 2007, *Narracyjne formy tożsamości* [w:] *W poszukiwaniu tożsamości. Humanistyczne rozważania interdyscyplinarne*, red. *idem*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Nowak W.M., 2008, *Spór o nowoczesność w poglądach Charlesa Taylora i Alasdaira MacIntyre’a. Analiza krytyczna*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Tańczuk R., 1997, *Tożsamość jako horyzont moralny. Charlesa Taylora refleksje nad tożsamością osoby*, Kwartalnik Pedagogiczny, nr 1–2, s. 123–163.
- Taylor Ch., 2001, *Samointerpretujące się zwierzęta*, tłum. A. Sierszulska [w:] *Filozofia podmiotu. Fragmenty filozofii analitycznej*, t. 8, wyb. i wstęp J. Górnicka-Kalinowska, tłum. B. Chwedeńczuk et al., Warszawa: Aletheia.
- Taylor Ch., 2002, *Etyka autentyczności*, tłum. A. Pawelec, Kraków: Znak.
- Taylor Ch., 2012, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. M. Gruszczyński et al., oprac. T. Gadacz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wajsprych D., 2010, *Uwarunkowania postaw moralnych młodzieży akademickiej. Ciągłość i zmiana* [w:] *Pedagogika społeczna wobec problemów współczesnej młodzieży. Polska pedagogika społeczna na początku XXI wieku*, red. B. Chrostowska, E. Kantowicz, C. Kurkowski, Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”.